

Szanowni Państwo Radni!

Niestety, jako autorzy skargi dotyczącej działania Burmistrza Miasta, zostaliśmy pozbawienie możliwości wypowiedzenia się zarówno na sesji Rady Miasta, jak i pisemnie w toku rozpatrywania naszej skargi. Tą zatem drogą kierujemy do Państwa nasze wyjaśnienia.

Burmistrz Miasta przygotował swoje stanowisko do naszej skargi, z którym jednak nie zostaliśmy zapoznani, gdyż Rada postanowiła nie wysłać do nas stanowiska naszego adwersarza w tej skardze. Tak, samo, została przygotowana jakaś kuriozalna „opinia prawna”, za którą zapłacił budżet miasta, odrzucająca naszą skargę, chociaż przedmiotem opinii prawnej powinny być zagadnienia prawne, a nie sytuacja faktyczna i cytowanie pisma Burmistrza.

W czasie od roku 2019 spotkało mnie i moją żonę bardzo wiele trudności ze strony Burmistrza Miasta Oleśnica. Sprawy przybrały tak dramatyczny charakter, że postanowiliśmy w tej sprawie napisać krótkie pismo do Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Pana Andrzeja Dudy. Ku naszemu zaskoczeniu i zadowoleniu, Kancelaria Prezydenta odpowiedziała na nasze pismo (napisane w ogromnych emocjach i trochę może w nieładzie), kierując je jako skargę do rozpatrzenia przez Radę Miasta Oleśnica. Dzisiaj, gdy Rada Miasta pochyla się nad tematem, chcemy przybliżyć i przypomnieć pałące nas problemy. Czy znajdziemy zrozumienie? Tego oczywiście nie wiemy, ale może u Państwa Radnych obudzi się sumienie i poczucie sprawiedliwości.

Od 2006 r. ja, Marian Jankiewicz prowadzę w Oleśnicy Niepubliczną Szkołę Katolicką im. Św. Jana Apostoła i Ewangelisty. W chwili jej przejęcia szkoła była sześcioklasowa z tzw. „zerówką” (dla dzieci sześciolatków przygotowujących się do nauki w szkole). **Protokół z dnia 1 czerwca 2011 przeprowadzony z kontroli prawidłowości wykorzystania dotacji w Katolickiej Szkole Podstawowej wyraźnie stwierdził, że „w szkole funkcjonuje 6 oddziałów: klasy I-VI i oddział sześciolatków”** Kontrolę przeprowadziły: dyrektor ZOS p. Maria Susidko i kierownik sekcji księgowości pani Dorota Brożek.

W chwili przejęcia szkoły przeze mnie, była w opłakanym stanie technicznym (zapadające się podłogi, stare okna, krzywy bruk, to tylko przykłady tego jak wyglądała). Wraz z żoną zdecydowaliśmy się ją poprowadzić, ponieważ wierzyliśmy w wartość dodaną istnienia w Oleśnicy Szkoły Katolickiej. Nie będę wspominał, że byłem nie tylko jej dyrektorem, organem prowadzącym, ale i konserwatorem, palaczem itd. Przez te wszystkie lata nie pobierałem żadnego wynagrodzenia, bo środków na to nie było. To ja dbałem o pozyskanie brakujących środków na wynagrodzenia dla pracowników, na podatki, remonty.

Rada Miasta jeszcze w roku 2004 ustaliła, że czynsz na wynajem będzie wynosił symboliczną złotówkę. Natomiast od 1 sierpnia 2019 r. obowiązuje mnie jeszcze dodatkowa opłata, za dzierżawę gruntu 1.000 zł netto. Inne stawki obowiązywały również za powierzchnię przedszkola.

Po latach ciężkiej pracy w Szkole muszę z satysfakcją przyznać, że się udało. Dzieci w szkole przybywa, osiągają bardzo dobre wyniki. Szkoła jest bezpieczna, co doceniają rodzice naszych podopiecznych. W roku 2007 na prośbę rodziców założyliśmy pierwsze Niepubliczne Przedszkole przy KSP w Oleśnicy, dla dzieci dla których zabrakło miejsca w przedszkolach prowadzonych przez miasto Oleśnica. W roku 2012 urzędnicy Zespołu Oświaty Samorządowej w związku z planowaną zmianą ustawy poinformowali nas, że powinniśmy utworzyć zespół

szkolno-przedszkolny, czyli szkoły z istniejącą „zerówką”, co jak się później okazało, było wprowadzeniem nas w błąd, bo w konsekwencji taka ustawa nie powstała. Aby nie tworzyć niepotrzebnie zespołu szkolno-przedszkolnego, przenieśliśmy do struktury przedszkola „zerówkę”, która wcześniej funkcjonowała przy szkole, o czym poinformowaliśmy ustnie ówczesną Dyrektorkę ZOS Panią Marią Susidko i co ma odzwierciedlenie w **Protokole z kontroli Katolickiej Szkoły Podstawowej oraz Przedszkola Niepublicznego przy KSP z dnia 18 lipca 2013r., który stwierdzał: w przedszkolu „Zgodnie z arkuszem organizacyjnym funkcjonują 2 oddziały.”** Kontrolę przeprowadziły: dyrektorka ZOS p. Maria Susidko i kierownik sekcji księgowości p. Dorota Brożek. Zatem, wbrew informacjom przekazanym przez Pana Burmistrza, Zespół Oświaty Samorządowej na czele z jego Dyrektorką doskonale wiedział o tym fakcie.

Zarówno szkoła, jak i prowadzone przeze mnie przedszkole rozrastały się. Na przestrzeni lat organizowaliśmy wspólnie z fundacją księdza Sudół, później Św. Jana Apostoła i Ewangelisty, wyjazdy dla dzieci, półkolonie, festyny i inne inicjatywy. Nasi uczniowie występowali w Polskiej Misji Katolickiej w Berlinie i w Wiedniu, promując nie tylko Polskę, ale również Oleśnicę. Występowaliśmy również na zaproszenia w Zamku Oleśnickim, w Bazylice. Dobrze również układały się nasze relacje z władzami miasta Oleśnica na czele z ówczesnym burmistrzem Panem Janem Bronsiem. Zapraszaliśmy władze miasta na festyny, opłatki, składaliśmy życzenia świąteczne. Nigdy nie skarżyliśmy się do nikogo na brak środków, przeciwnie staraliśmy się sobie radzić, jak najlepiej umiemy w ramach tego, co było możliwe. To ja, jako organ prowadzący i dyrektorka szkoły, organizowałam brakujące środki finansowe, konieczne do prowadzenia placówki, mając poczucie odpowiedzialności oraz swojej misji – zapewnienia dzieciom edukacji na wysokim poziomie opartej o wartości chrześcijańskie, takiej edukacji i szkoły, na którą Oleśnica zasługuje.

Właściwie wszystko układało się jak należy, mieliśmy poczucie, że pracujemy dla dobra naszej Małej Ojczyzny i staraliśmy się wykonywać naszą pracę najlepiej, jak potrafiliśmy. Aż przyszedł rok 2018, rok nowych wyborów, i w tym momencie rozpoczęły się nasze problemy, które trwają do dnia dzisiejszego.

Pierwszy problem, to realizacja OBO. Rodzice i mieszkańcy Rataj wyrażali swoją dezaprobatę dla sposobu, w jaki potraktowano ich projekt „Rewitalizacji boiska przy Katolickiej Szkole Podstawowej”, na który to projekt swoje głosy oddało ponad 400 osób.

Protesty mieszkańców i rodziców naszych podopiecznych, rozmowy z radnymi, niestety na nic się zdały. Po tym, jak rodzice i mieszkańcy spotkali się w tej sprawie na terenie boiska z radnymi spadł na nas drugi cios.

Problem numer 2

Mianowicie, parę dni później na sesji Rady Miasta miało odbyć się głosowanie w sprawie zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego na Starych Ratajach. Do zmian w tym planie również my zgłosiliśmy uwagi, ponieważ przy ul. Malinowskiego 5-5a, znajdował się obiekt, który chcieliśmy przekształcić w przedszkole, gdyż straż pożarna w czasie przeprowadzonej kontroli w budynku zajmowanym przez szkołę i przedszkole wydała zalecenia, że należy w określonym terminie dostosować budynek – należący do Miasta – do

nowych wymagań. Również w związku z faktem, że szkoła z sześcioklasowej stała się ośmioklasową, podjęliśmy decyzję wyprowadzenia przedszkola z obiektu szkoły. W tym celu zakupiliśmy na kredyt nieruchomość przy ulicy Malinowskiego 5-5a, aby w to miejsce przenieść przedszkole. Dzięki temu zaistniała możliwość poprawy warunków funkcjonowania szkoły, przez zwolnienie dwóch największych sale dydaktycznych przez przedszkole, gdyż w szkole zrobiło się tłoczno, a dostosowanie obiektu do nowych norm obowiązujących dla przedszkola było nieopłacalne.

W tym miejscu posłużę się cytatem z artykułu **Panoramy Oleśnickiej 8-14.10.2019:**

„Dwie komisje Rady Miasta pozytywnie zaopiniowały zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego na Starych Ratajach. (...) Radni byli za. Ale po proteście rodziców z Katolickiej SP i mieszkańców dzielnicy przeciwko sposobowi, w jaki władze Oleśnicy potraktowały ich projekt rewitalizacji boiska, nagle radni rządzącego ugrupowania zmienili zdanie. Spotkanie odbyło się w piątek, a już w poniedziałek pojawiło się ich oświadczenie, że „dopuszczenie zabudowy na cele oświatowe dla jednej z działek przy ulicy Malinowskiego musi być poddane szerszym konsultacjom.” (...) Burmistrz Jan Bronś na sesji oznajmił, że „projekt wymaga ponownej analizy i konsultacji społecznych”, a „burmistrz ma wątpliwości co do przeznaczenia gruntu na cele oświatowe”, o których miały zdecydować „ponowna analiza, spotkania z różnymi mieszkańcami”. Wyjaśniamy, że miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego przeszedł całą procedurę planistyczną. Był wyłożony i była możliwość składania skarg. Nikt w zakresie Malinowskiego 5 nie wniósł żadnej”.

Taka decyzja radnych oraz burmistrza wzbudziła kontrowersje wśród mieszkańców. Również, co ujawniła Panorama Oleśnicka 8-14.10.2019, **Rzecznik Praw Obywatelskich** zażądał wyjaśnień w sprawie nagłego wycofania planu, który zakładał, że na Starych Ratajach powstanie prywatne przedszkole. Rzecznik ocenił, że w sprawie jest wiele wątpliwości, niejasności i nieudomówień.

Z tego, co nam wiadomo, nie przeprowadzono w tej sprawie żadnych konsultacji społecznych, nie było też „pojawiających się głosów”. Należy tu również dodać, że stan epidemii COVID-19 w Polsce ogłoszono pół roku później, bo 20 marca 2020 r. Sprawa **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w rejonie ulic Wojska Polskiego, Nowowiejskiej, Północnej, Malinowskiego, Łasaka i rzeki Oleśnicy** powróciła na sesję dopiero 2 lipca 2020, wówczas plan został zatwierdzony (**Uchwała Rady Miasta Oleśnicy XX/203/2020**). Niestety, w tym czasie w Polsce już od ponad 3 miesięcy trwał stan epidemiczny. Z tego tytułu inwestycja wydłużyła się w czasie o 2 lata, a jej wykonanie było bardzo kosztowne z powodu wzrostu cen. Straciliśmy na tym nie tylko my, jako inwestorzy bardzo duże pieniądze, **ale przede wszystkim straciły dzieci i uczniowie!!!**

Jak możemy nazwać takie postępowanie władz miasta? Odpowiedzcie sobie Państwo na to pytanie sami.

Problem numer 3

Od dnia 1.09.2018 prowadzimy Publiczne Przedszkole Zielone Ogrody, wygraliśmy w tym zakresie przetarg. Posiłki do placówki dostarcza nam kuchnia prowadzona przez MOPS, która dla nas pełni funkcję cateringu i oprócz nas obsługuje również inne jednostki. Kiedy MOPS drastycznie podniósł ceny posiłków z 11 zł do ponad 15 zł, co spotkało się z niezadowoleniem

rodziców tego przedszkola, o sprawie dyskutowano na sesji Rady Miasta. Burmistrz Jan Bronś na wezwanie Pana Michała Kołacińskiego do „rozwiązania Problemu, a nie przedstawiania jak zawsze w złym świetle poprzedników, a tym razem i przedsiębiorcy”, obiecał przedszkolu „pomoc i wsparcie” (**Panorama Oleśnicka** artykuł „**Spierniczono realizację**”). Niestety Pan Burmistrz wprowadził zupełnie nowe, niespotykane chyba na skalę Polski standardy rozwiązywania problemu. Mianowicie, **w dniu 27 października 2019 rozdawano rodzicom przedszkolaków pod przedszkolem Zielone Ogrody pismo podpisane przez Burmistrza**. Prawdopodobnie robili to pracownicy MOPS. Wcześniej władze miasta nie spotkały się w tej sprawie ani z dyrektorem przedszkola, ani z jego organem prowadzącym. Informacjom zawartym w piśmie przeczy posiadana przez nas „**opinia prawna dotycząca pokrywania kosztów wyżywienia w przedszkolu publicznym prowadzonym przez osobę fizyczną**” oraz wyjaśnienia **Ministerstwa Edukacji Narodowej z dnia 01 października 2019 r.** Tu można dodać, że Art. 106 ust. 4 ustawy Prawo oświatowe, na który powołuje się Pan Burmistrz, dotyczy stołówek szkolnych, bowiem dla wyżywienia w przedszkolach publicznych obowiązują inne przepisy. Nie jest natomiast prawdą, jak stara się twierdzić Burmistrz, że rodzice w przedszkolu publicznym prowadzonym przez prywatne podmioty mają tylko opłacać „wsad do kotła”. Taka sytuacja miałaby miejsce, gdyby MOPS ustalił wysokość opłat za wyżywienie tylko wliczając wsad do kotła, bo samo przedszkole nie zatrudnia ani kucharek, ani nie prowadzi kuchni, więc nie ma żadnych swoich kosztów, które może odliczyć od ceny narzuconej przez MOPS.

Natomiast w bardzo złym świetle postawił Pan Burmistrz w piśmie osoby prowadzące to przedszkole, które chciały działać zgodnie z obowiązującym prawem. **Może w trosce o rodziców i uczniów, zamiast prowadzić kampanię przeciwko nam, warto było pochylić się nad sytuacją szkół w mieście, uruchomić tam kuchnie i stołówki tak, by rodzice płacili tylko za wsad do kotła**, zgodnie z art. 106 ust. 4 ustawy Prawo oświatowe.

Na drzwiach przedszkola przyklejono również pismo skierowane do rodziców (w dniu 13 listopad 2019) podpisane przez dyr. MOPS pana Janusza Marszałka, wywieszone bez wcześniejszego poinformowania o tym fakcie osób zarządzających przedszkolem. **Nawiasem mówiąc, taki czyn stanowi wykroczenie z art. 63a Kodeksu Wykroczeń.**

Z doniesień Panoramy Oleśnickiej nr 39 dowiedzieliśmy się również, że Pani Wiceburmistrz Edyta Małys-Niczypor, podczas spotkania z rodzicami dzieci uczęszczającymi do przedszkola „Zielone Ogrody” w tej sprawie, posługiwała się anonimem, co zauważyli zaskoczeni rodzice.

Panorama Oleśnicka nr 40 w artykule „Złotówka urosła do 11 złotych” ujawnia, że pan burmistrz Jan Bronś wielokrotnie mijał się z prawdą w sprawie przetargu w CUS na prowadzenie przedszkola Zielone Ogrody, który wygraliśmy. Czy była to próba zdyskredytowania nas jako przedsiębiorców, czy może burmistrz miasta został wprowadzony celowo lub niecelowo przez kogoś w błąd w tej sprawie?

Piszę o tym, aby naświetlić Państwu, w jaki sposób i w jakich standardach przyszło prowadzić nam działalność oświatową.

Dyrektor przedszkola Zielone Ogrody, chcąc w pełni współpracować z MOPS, próbował pisemnie prosić o pochylenie się nad problemem, przeliczenie i obniżenie stawek żywieniowych, z uwagi na fakt, że rodzice nie godzili się na tak drastycznie wysokie opłaty. Niestety, bez powodzenia. W dniu dzisiejszym za codzienne wyżywienie wszyscy rodzice dzieci korzystający z kuchni MOPS płacą 20,50 zł. Dlatego chętnych na te posiłki jest niewielu. A

wystarczyłoby, naszym zdaniem, trochę dobrej woli. Zamiast 3 posiłków dziennie za ww. stawkę, MOPS mógłby ich przygotowywać około 60-70 dziennie za niższą stawkę, bo tyle mniej więcej dzieci codziennie uczęszcza do przedszkola. Niestety, zrozumienia z tej sprawie nie ma.

Problem numer 4

Zgodnie z obowiązującym prawem, przedszkola otrzymują dotację w 12 ratach miesięcznych. Niestety, w listopadzie 2020 r. w odpowiedzi na nasze zapytanie i zaniepokojenie spowodowane brakiem środków dla przedszkola Zielone Ogrody, otrzymaliśmy ustną informację, że środki na dotację w roku 2020 zostały nam już w pełni wypłacone, co oznaczało, że w listopadzie i w grudniu pozostaniemy bez dotacji. Musimy przypomnieć, że w przedszkolu publicznym dotacja jest jedynym źródłem finansowania jego działalności, ponieważ publiczne przedszkole nie może pobierać opłat czesnego. Jednocześnie poinformowano nas, że decyzję w tej sprawie otrzymamy w styczniu. Zwróciliśmy się w tej sprawie do naszego pełnomocnika, który zażądał wypłaty należnych placówce środków. Po interwencji prawnika otrzymaliśmy środki w dniu 7 listopada (zamiast 30 października). Przedszkole Zielone Ogrody jest placówką publiczną, w której nie pobiera się czesnego. Dotacja zaś jest w pełni wykorzystywana na wynagrodzenia, podatki, czynsz, media i inne. Bez tych środków, które gwarantuje ustawa, placówka nie może funkcjonować. Chodziło tu o ogromną kwotę **156 465 zł** i takich środków próbowano pozbawić to Przedszkole i chodzące do niego dzieci!

Dodam, że wszystkie pozostałe placówki oświatowe w Oleśnicy, które podobnie jak nasza, nie są prowadzone przez Jednostkę Samorządu Terytorialnego, dotację oświatową otrzymały! Mało tego, w listopadzie tym placówkom podwyższono dotację. **Projekt uchwały podwyższającej kwoty dotacji z dnia 27 listopada 2020 r.** dla przedszkoli, które nie są prowadzone przez JST (czyli Miasto Oleśnica), nie objął **wyłącznie jednego przedszkola w Oleśnicy, czyli Przedszkola Publicznego Zielone Ogrody**, prowadzonego przez nas. W tej sprawie próbowaliśmy interweniować. Skierowaliśmy pismo z dnia 14 grudnia 2020r. do przewodniczącego Rady Miasta p. Aleksandra Chrzanowskiego o rozpatrzenia wniosku w sprawie podwyższenia stawki dotacji dla Publicznego Przedszkola „Zielone Ogrody”.

Decyzja była odmowna. W uzasadnieniu odmowy **(ZOS.073.4.35.2020)** pojawiają się nieprawdziwe informacje, co próbowaliśmy sprostować pismem z dnia **18.12.2020r** skierowanym do przewodniczącego Rady Miasta.

Powtórzę ponownie, jak w takiej atmosferze i z takim nastawieniem Urzędu Miasta ma pracować i współpracować z władzami Miasta podmiot prywatny, który nie zatrudnia reszty urzędników?

Problem numer 5

Ponieważ uczniów w szkole przybywa, brakuje miejsc parkingowych dla rodziców dowożących dzieci, ale przede wszystkim w trosce o bezpieczeństwo naszych uczniów, spotkaliśmy się na terenie szkoły z oleśnickim radnym Panem Wojciechem Bartnikiem, który pochylił się nad sytuacją rodziców i dzieci uczęszczających do szkoły i przedszkola przy ulicy Północnej. W tej sprawie złożył **interpelację podczas XXII sesji Rady Miasta Oleśnica w dniu 24 września 2020r.**

Rozpatrzone ją pozytywnie i zgodnie z ZD.054.19.2020 remont chodnika w ciągu ul. Północnej z dopuszczeniem miejsc postojowych w bezpośrednim sąsiedztwie Katolickiej Szkoły Podstawowej miał zostać wykonany do końca II kwartału 2021r. Niestety, do dnia dzisiejszego nie ma ani nowego chodnika, ani miejsc parkingowych. Dlaczego? Tego nikt nam nie wyjaśnił.

Problem numer 6

Pod koniec roku 2019 burmistrz Oleśnicy Jan Bronś zlecił dokonanie kontroli wykorzystania dotacji w prowadzonym przez nas Niepublicznym Przedszkolu przy Katolickiej Szkole Podstawowej. Rzadko, choć zgodnie z prawem jest to możliwe, dokonuje się kontroli aż za okres 6 lat, a tak miało być w naszym przypadku. Ponieważ nie jestem człowiekiem pierwszej młodości, a stres niestety zrobił swoje, moje zdrowie i życie wisiało na włosku. Przed planowanym terminem kontroli w stanie ciężkim znalazłem się na OIOM-ie we Wrocławiu, gdzie uratowano moje życie. Później przeprowadzono zabieg wszczepienia urządzenia ratującego życie. Kontrola w przedszkolu zostaje jednak przeprowadzona pod moją nieobecność, czyli bez organu prowadzącego i dyrektora placówki (pomimo próśb z naszej strony o przesunięcie kontroli do czasu mojego powrotu do pracy). Teoretycznie, termin był przesunięty, ale ja wciąż przebywałem na zwolnieniu lekarskim o czym Urząd był informowany. Informowaliśmy również w pismach, że tylko ja posiadam pełną wiedzę na tematy związane z kontrolą. Organ przystąpił do kontroli w lutym 2020 r., a zakres kontroli objął 5 lat.

Organ w wyniku przeprowadzonej pod moją nieobecność kontroli, zakwestionował i zażądał zwrotu całości mojego wynagrodzenia, które pobierałem z racji pełnienia funkcji dyrektora przedszkola.

Z treści decyzji Burmistrza po dokonanej kontroli wynika jednakże, że dotacja została wykorzystana **prawidłowo na wynagrodzenie dyrektora**, natomiast zakwestionowano **wyłącznie dokumentowanie jej** wykorzystania na wynagrodzenie dyrektora. Zakwestionowano więc całe wynagrodzenie dla dyrektora przedszkola za lata 2015-2019. Nigdy wcześniej podczas przeprowadzanych kontroli wydatkowania dotacji nie zakwestionowano sposobu jej dokumentowania.

Ważnym argumentem, który wskazywano były kwoty przeznaczone na wynagrodzenie dyrektora. Należy jednak podkreślić, że ich wysokość była zgodna w obowiązującym prawem.

Burmistrz obecnie twierdzi, że gdyby nie tak wysokie wynagrodzenie dyrektora, to rodzice dzieci płaciliby mniej za opiekę w przedszkolu. Jest to jednak nieprawdą.

Aby wyjaśnić skąd wynikała wysoka kwota wynagrodzenia dyrektora, bowiem wynikała ona właśnie z faktu obniżenia czesnego rodzicom, wnosiliśmy o przesłuchanie w tej sprawie burmistrza Michała Kołacińskiego, który potwierdziłby nasze słowa o niepisanej umowie z przedsiębiorcami, którzy na spotkaniu z Burmistrzem Kołacińskim zgodzili się na obniżenie czesnego w przedszkolach w zamian za podwyższenie dotacji (co miało zrekompensować utracone zyski z czesnego i pozwolić nam dalej prowadzić działalność oświatową). **Niestety, pismem KW.3153.2.2020 Burmistrz postanowił o odmowie przeprowadzenia dowodu o przesłuchanie w charakterze świadka pana Michała Kołacińskiego**, uznając ten fakt za nieistotny w sprawie.

Skoro burmistrz miasta Jan Bronś nic nie wiedział, jak twierdzi, o tamtym spotkaniu z osobami prowadzącymi niepubliczne przedszkola, wystarczyło zwyczajnie zapytać o ten fakt Pana burmistrza Michała Kołacińskiego lub ówczesną dyrektorkę ZOS Panią Marię Susidko czy inne osoby prowadzące w tamtym czasie placówki oświatowe. Można również zapoznać się z **Uchwałą Nr X/65/2015 Rady Miasta Oleśnica z dnia 4 sierpnia 2015r. mówiącą o tym, że „Dotacja dla niepublicznych przedszkoli przysługuje na każdego ucznia w wysokości równej 95% ustalonych w budżecie wydatków bieżących, ponoszonych w przedszkolach publicznych prowadzonych przez Miasto Oleśnica”**. Tu dodać należy, że Radni przyjęli ww. uchwałę po tym, jak przedsiębiorcy zgodzili się na obniżenie czesnego w przedszkolach. Dotacja wzrosła z 75 % do 95 %. O taką kwotę, czyli o 160 zł miesięcznie, my w Niepublicznym Przedszkolu przy Katolickiej Szkole Podstawowej obniżyliśmy czesne rodzicom.

Już od września 2015 r. obniżamy drastycznie czesne w przedszkolu (zgodnie z ustaleniami). Ponieważ ten rok się przedawnił, to tych kwot nie będziemy wyliczać, choć były znaczące.

Od stycznia do grudnia 2016r. do naszego przedszkola uczęszczało w sumie 1 193 dzieci (sumując liczbę dzieci uczęszczających do przedszkola w każdym miesiącu). W każdym miesiącu roku obniżyliśmy czesne dla każdego z tych dzieci o 160 zł. A więc 1193 dzieci x 160 zł daje nam sumę ogromną **190 880 zł**. !!! Tyle zyskali w roku 2016 oleśniccy rodzice, dzięki obniżeniu czesnego w przedszkolu (1 920 zł rocznie w przeliczeniu na jedno dziecko!). Czesne wynosiło **tylko 70 zł miesięcznie**.

W roku 2017 r. liczba dzieci wynosiła 1 304. W tym roku kwota obniżonego czesnego to **208 640 zł**. Tu również każdy z rodziców zyskał 1920 zł rocznie.

Zatem, tylko w latach 2016 i 2017 zrezygnowaliśmy z kwoty **399 520 zł** !!! Te środki nie były dotacją i gdyby były zapłacone przez rodziców, miasto nie mogłoby ich w żaden sposób kwestionować.

Czy stać nas było na taki gest w stosunku do rodziców naszych podopiecznych?

Odpowiedź brzmi zdecydowanie - NIE. Dlaczego to zrobiliśmy? Bo zaufaliśmy władzom miasta Oleśnica, które będąc świadome ciężącego na nich obowiązku zapewnienia miejsca dzieciom w przedszkolach, zwróciły się z prośbą do wszystkich oleśnickich przedsiębiorców zajmujących się prowadzeniem placówek oświatowych, o taką właśnie decyzję. Mieliśmy obniżyć czesne rodzicom, natomiast miasto Oleśnica miało nam to zrekompensować podwyższeniem dotacji.

Ja, jako organ prowadzący pełniący funkcję dyrektora przedszkola **zgodnie z ustawą** mogę pobierać wynagrodzenie. Sposób jego pobierania i dokumentowania w latach wcześniejszych, podczas prowadzonych kontroli nigdy nie był podważany. Dzięki temu, ja mogłem nadal prowadzić działalność, a swoje wynagrodzenie w większości wykorzystywałem właśnie na prowadzenie działalności oświatowej, prowadzenie remontów w szkole i w przedszkolu, zapewnienie wynagrodzeń nauczycielom, bo subwencji w szkole nie wystarczało na wszystkie koszty. Zadowoleni rodzice skorzystali z obniżenia czesnego i mieli dostęp do bardzo dobrze funkcjonujących niepublicznych placówek, na które było ich teraz stać, natomiast miasto Oleśnica wywiązało się ze swojego ustawowego obowiązku, przy czym dla miasta takie rozwiązanie było tańsze od prowadzenia placówek publicznych.

Stoimy na stanowisku, że w naszej sprawie mamy do czynienia ze zrealizowanym w pełni zadaniem, na które dotacja została udzielona, jakim jest zapewnienie warunków kształcenia, wychowania i opieki dla dzieci uczęszczających do placówki wychowania przedszkolnego,

poprzez pełnienie funkcji dyrektora przedszkola, czyli koniecznego ustawowego i statutowego organu jednostki oświatowej, bez którego wykonanie czynności i realizacji zadań przedszkola, byłoby prawnie niemożliwe.

Burmistrz Miasta, nie zgadzając się z naszymi argumentami, potwierdzającymi, że prawidłowo rozliczyliśmy dotację, a również nie biorąc pod uwagę faktu obniżenia przez nas opłat za przedszkole, zażądało od nas zwrotu gigantycznej kwoty **ponad 1 milion złotych wraz z odsetkami**.

Odwołaliśmy się do SKO, które co do zasady przyznało nam rację i tu cytuję „dotacje oświatowe mogą być przeznaczone na wynagrodzenie organu prowadzącego, pełniącego równocześnie funkcję dyrektora oraz że ustawodawca nie użył żadnego ze sformułowań, które wskazywałyoby na wymóg wyjścia środków dotacji z posiadania organu prowadzącego (przesunięcia majątkowego poza osobę prowadzącą placówkę oświatową) i w tym zakresie należy przyznać rację stronie odwołującej”. Kolegium zatem przyznało, że przepisy nie stanowią wymogu prowadzenia odrębnego rachunku dla każdej dotowanej jednostki, a takim rachunkiem może być rachunek organu prowadzącego. Z jednej strony zarówno SKO jak i burmistrz uznają, że Marian Jankiewicz pełnił funkcję dyrektora przedszkola i z tego tytułu należy mu się wynagrodzenie, zgodnie z art.35 ust. 1 pkt 1 lit. a ustawy, ale z drugiej strony to wynagrodzenie uznają za dotację wykorzystaną niezgodnie z przeznaczeniem. Jest to rażące naruszenie przepisu art. 35 ust.1 pkt 1 lit a Ustawy o finansowaniu zadań oświatowych.

Burmistrz natomiast twierdzi, że miał rację wydając swoje decyzje, gdyż SKO potwierdził ich prawidłowość. **Otóż nie jest to prawdą, gdyż Samorządowe Kolegium Odwoławcze we Wrocławiu UCHYLIŁO wszystkie decyzje wydane przez Burmistrza, a w ich miejsce wydało od nowa swoje własne decyzje; żadna decyzja Burmistrza nie została utrzymana w mocy, a pierwsza została uchylona i umorzona, gdyż nastąpiło przedawnienie.**

Burmistrz napisał także na mnie doniesienie do rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych przy RIO we Wrocławiu, zarzucając naruszenie dyscypliny finansów publicznych. Jednak Komisja Orzekająca na posiedzeniu w dn. 18 października 2022 r. odrzuciła te oskarżenia i umorzyła postępowanie wobec mnie, jako bezpodstawne, ale zapewne Burmistrz o tym fakcie nie zechce nikogo poinformować.

Wierząc w sprawiedliwość, wnieśliśmy odwołania od decyzji do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu.

Cierpliwie czekamy na wyrok WSA w tej sprawie. Niestety, Pan Burmistrz nie czeka. Wystawił tytuł wykonawczy, w wyniku czego wszczęto egzekucję z rachunków i środków Przedszkola Publicznego, ale także Szkoły, a nawet środków z dotacji celowej na program, który ma być realizowany w naszej szkole. Czy Burmistrz Miasta mógł to zrobić - odpowiedź brzmi TAK, czy musiał to zrobić - tu odpowiedź brzmi NIE.

Śmiem przypuszczać, że w skali kraju niewiele samorządów postępuje w ten sposób. Czy komuś egzekucja jest na rękę? Chyba nie. Miasto niczego nie zyskuje, my natomiast mamy duże problemy z wykonywaniem swoich ustawowych zadań oświatowych. Zajęto bowiem nasze konta, na które wpływają środki na prowadzenie placówek oświatowych. Dodam, że zablokowano nam również konto na Ogólnopolski Projekt Edukacyjny „Laboratoria przyszłości”. Nasi uczniowie, dla których środki na ten cel przekazał Urząd Wojewódzki w wysokości 60 000 zł, nie mogą skorzystać z niego. Walczymy już od kilku miesięcy o ich

odblokowanie. Jeśli nie uda się tego zrobić w określonym czasie przeznaczonym na realizację zadania, kto w przyszłości za to zapłaci? Dlaczego w tym wszystkim cierpią też dzieci? Ale to chyba pytanie retoryczne.

Jak mamy pracować dla dobra naszej lokalnej społeczności, jak wykonywać powierzone zadania, w jaki sposób kształcić i wychowywać młode pokolenie w duchu poszanowania drugiego człowieka ?

Otrzymaliśmy od WSA we Wrocławiu postanowienie o wstrzymaniu wykonania zaskarżonej decyzji w dwóch przypadkach. Na dwa postanowienia czekamy.

Ciągle jednak wierzymy w sprawiedliwość.

Pan Burmistrz Jan Bronś na jednej z sesji Rady Miasta w odpowiedzi na słowa Pani radnej Beaty Krzesińskiej skomentował, że przedszkola byłyby dużo tańsze, gdyby wynagrodzenia dyrektorów nie były takie wysokie. Pan Burmistrz Jan Bronś mijał się z prawdą. Być może z niewiedzy. Być może celowo chciał mnie zdyskredytować w oczach radnych i mieszkańców. Otóż właśnie w naszym przypadku, gdy wynagrodzenia dyrektora przedszkola było wysokie, to opłaty za przedszkole były bardzo niskie, a wynikało to m.in. z polityki oświatowej państwa i miasta oraz z decyzji samego przedsiębiorcy, który zrezygnował z wyższych wpłat od rodziców.

Nigdy nie oczekiwaliśmy specjalnego traktowania nas ze strony władz miasta. Przeciwnie, staraliśmy się lojalnie i po partnersku współpracować, dla dobra naszej Małej Ojczyzny.

Płacimy nasze comiesięczne zobowiązania, które dla przykładu w sierpniu przedstawiały się następująco:

- 1.005,46 zł za wynajem przedszkola i szkoły na ulicy Północnej,
- 1.292,73 zł dzierżawa terenu przy szkole,
- 17.818,78 zł czynsz i media przedszkola Zielone Ogrody

Podsumowując, wywiązujemy się z naszych comiesięcznych zobowiązań w stosunku do miasta Oleśnica, które w sierpniu 2022r. wyniosły **20 116,97 zł.**

Zatrudniamy ponad 50 pracowników, a w naszych placówkach w tej chwili kształcimy i wychowujemy 313 dzieci!

Szanowni Państwo Radni, Panie Burmistrzu. Może czas na zakończenie tej nierównej, bo prowadzonej przez poważny Urząd i przedsiębiorcę, wojny? Wojny z Katolicką, bo tak naszą szkołę i przedszkola nazywają w mieście?

I na koniec zapytanie, czy na pewno Urząd Miasta w obecnym czasie oraz w latach poprzednich prawidłowo naliczał dotację na prowadzenie przedszkoli? Zarzucają nam Państwo błędy, ale czy Państwo Urzędnicy ich nie popełnialiście?

Posiadamy dobrą opinię w środowisku, nasze starania są doceniane nie tylko przez rodziców naszych podopiecznych, ale również przez naszych pracowników. To dla nas ważne, bo świadczy o tym, że nie jesteśmy samotną wyspą i że naszą pracę na rzecz oleśnickiej społeczności pełniimy w sposób należyty.

Dowodem na to niech będzie list napisany i podpisany przez rodziców dzieci z Przedszkola Zielone Ogrody opublikowany przez Panoramę Oleśnicką nr 48 (1832) Rok XXX 3-9 grudnia

2019 w artykule „Dyrektor jak najlepszy dyrygent” oraz Pismo skierowane do Burmistrza Jana Bronsia z dnia 10.12.2021 r. podpisane przez pracowników placówek oświatowych prowadzonych przez nas, jako gest wsparcia i solidarności oraz mówiące o naszym zaangażowaniu i pełnionej misji na rzecz mieszkańców w zakresie działalności dydaktycznej i społecznej.

Czy, po przeczytaniu naszego stanowiska, jesteście Państwo Radni w stanie powiedzieć, że niesłusznie czujemy się szykanowani?

Dziękujemy za wysłuchanie i liczymy na podjęcie dyskusji w zgodzie z sumieniem i w poczuciu sprawiedliwości.

Łączymy wyrazy szacunku

Izabela i Marian Jankiewiczowie

Izabela Jankiewicz

Marian Jankiewicz

26.10.2022